

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozataryfowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rekwizytów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 7 lin. 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr., na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 130

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 2 listopada 1935 r.

Rok XVI

## Roboty szkodliwe dla zdrowia kobiet i młodzieży

Równoległe z mechanizacją i automatyzacją produkcji rozpoczął się masowy napływ kobiet i młodzieży do pracy w przemyśle. Do obsługi maszyny bowiem niepotrzebne stały się wysokie kwalifikacje zawodowe, ani długoletnie przygotowanie się do pracy, potrzebny był natomiast robotnik tani. Taniść robocizny kobiet i młodzieży zdecydowała w tych warunkach, że udział ich w produkcji wzrasta systematycznie, a praca ich dociera do wszystkich rodzajów przemysłowych. Zwiększa się ich ilość w przemyśle: metalowym, chemicznym, poligraficznym i innych, mimo że praca w nich bywa ciężka i szkodliwa dla zdrowia, szczególnie zaś ujemnie odbija się na słabszych i mniej odpornych organizmach kobiet i młodzieży.

Proces przenikania kobiet i młodzieży do dzieł prac szkodliwych i niebezpiecznych można zaobserwować we wszystkich prawie państwach. Celem walki z tem niepożądanem, z punktu widzenia społecznego, zjawiskiem, poszczególne państwa wprowadziły zakazy, ograniczające swobodny rozwój pracy kobiet i młodzieży.

Zakazy te zostały ujęte w formie specjalnych spisów robót wzbudzonych kobietom i młodocianym.

U nas rozporządzenie w tym zakresie zostało wydane w 1925 r. Od tej pory jednak zaszły duże zmiany w poszczególnych gałęziach produkcji: wprowadzono nowe metody, zaczęto stosować różne nowe szkodliwe czynniki i dawne spisy okazały się niewystarczające. Ponadto zaś praktyka wykazała, że były one ułożone niedość przejrzyste, sformułowania poszczególnych punktów nasuwały dużo wątpliwości, które musiały być niejednokrotnie rozstrzygane przez sądy.

W związku z tem koniecznym się stało opracowanie nowego rozporządzenia, które — jak wiadomo — zostało obecnie ogłoszone.

Nowe spisy rozszerzają zakres robót wzbudzonych, bardziej rygorystycznie traktują zwłaszcza zakazy prac przy czynnikach trujących, jak ołów, rtięć, benzol. Naprzykład, w przemyśle drukarskim kobiety będą usunięte obecnie zupełnie od styczności z ołowiem, a więc od prac cerskich, pracy przy linotypach itd.

Naogół jednak trzeba podkreślić, że o ile w poprzednim rozporządzeniu zakazy były traktowane mniej więcej w tym samym zakresie w stosunku do kobiet, co i do młodzieży, w rozporządzeniu nowem uderza, że spis prac wzbudzonych młodocianym jest znacznie większy, niż analogiczny spis dla kobiet. Widoczna jest tu tendencja ustawodawcy, który jest bardziej ostrożny w ograniczaniu pracy kobiet, niż młodzieży, dla młodzieży bowiem zakazy kończą się z chwilą ukończenia lat 18-tu, w stosunku zaś do kobiet są one bezwzględne.

Natomiast w spisie robót wzbudzonych kobietom wprowadzono dział zupełnie nowy: roboty zakazane kobietom w ciąży. Jest to niezmiernie ważne i celowe zarządzenie, istnieje bowiem w przemyśle szereg prac ciężkich i szczególnie szkodliwych i niebezpiecznych dla kobiet w ciąży. Ale i tutaj ustawodawca okazał się ostrożnym. Obawiając się, aby zakazy te nie pociągnęły ujemnych skutków dla kobiet pracujących: redukowania kobiet w ciąży, a więc pozabawiania ich w najtrudniejszym dla nich okresie zarobków i pomocy leczniczej, uwzględnił bardzo niewiele takich robót (prace przy promieniach Roentgena, przy obsłudze prac o nożnym niemechanicznym napędzie, dźwiganie ciężarów po pochylniach i wszelkie dźwiganie ciężarów po 8-miu miesiącach ciąży).

## Bezpartyjny Blok spełnił swoje zadanie

Zebranie działaczy blokowych z terenu całego Państwa — Pułk. Sławek o 7-letniej działalności organizacji

WARSZAWA, 30. 10. — W dniu 29 bm. o godz. 10 rano odbyło się przy ul. Szopena pierwsze posiedzenie prezesów i sekretarzy wojewódzkich organizacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W posiedzeniu wzięli udział również członkowie przydzium Bloku.

Zebranie otworzył sekretarz generalny B. B. W. R. pos. Brzek - Osiński, oddając głos prezesowi organizacji płk. Waleremu Sławkowi, który odczytał następujący list (w streszczeniu).

Do J. W. Panów b. posłów i senatorów

BBWR. oraz działaczy organizacji BBWR. z lat 1928 — 1935. Przyjęcie zasad obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej przez sejmowy i senacki klub parlamentarny BBWR., było uchwałą, która bezpośrednio przesądziła likwidację dotychczasowych form organizacyjnych, a co zatem idzie, i likwidację samego Bloku. Jako były prezes uważam za swój obowiązek zreasumować rolę, jaką odegrał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

stawie wyborów, przeprowadzonych według ówczesnych ordynacji. W tym celu musieliśmy stworzyć organizację polityczną. Myślą przewodnią naszej pracy reorganizacyjnej było, by do współdziałania z Rządem, do któregośmy sami stanęli, powołać te organizacje społeczne, które już istniały i swoim zasięgiem obejmowały różne dziedziny życia oraz różne środowiska ludzkie. Koordynacja bądź współpraca z Rządem była naturalną formą działania tych zrzeszeń i warunkiem owocnego spełniania tych zadań, dla których powstały.

Niemal wszystkie tego rodzaju organizacje społeczne nawiązały z blokiem łączność, a później wszędzie tam, gdzie miały swoich przedstawicieli, weszły w skład jego komórek organizacyjnych. Chodziło o to, by zrzeszenia i organizacje społeczne nauczyć się współdziałać z Rządem własnego Państwa i, aby następnie w tym duchu oddziaływały na społeczeństwo.

## Byliśmy zespołem ludzi, który miał dopomóc Józefowi Piłsudskiemu

Nie mam możliwości opisywania siedmiu i pół lat naszej pracy, pragnę tylko podkreślić kilka rzeczy, które pozostawiamy jako wynik naszych prac, a które bardzo poważnie zmieniły polityczne oblicze Polski. Byliśmy zespołem

ludzi, którzy powiedzieli sobie, iż mają obowiązek dopomóc Józefowi Piłsudskiemu w przeprowadzeniu tych zmian ustroju, jakie on uznawał za wskazane. Terenem naszej pracy miał być parlament. Mogliśmy tam wejść tylko na pod-

## Nowe metody pracy w Izbach Ustawodawczych

Praca w izbach ustawodawczych nasuwała inne zagadnienia, które należało rozważyć. — Walka z opozycją nie była celem wyłącznym. Stanowiła ona raczej warunki, w których mieliśmy spełnić nasze zadania, a jednocześnie była walką z metodami, jakie do parlamentu wniosły partje. Przed nami stało pytanie bardziej zasadnicze, czy wogóle można marzyć o tem, aby izby ustawodawcze zdobyły się na rzeczowość swojej pracy. Praktyka poprzednia wskazywała, że były one li tylko terenem walki o władzę, a to, co miało stanowić właściwą ich rolę, to jest praca ustawodawcza i kontrola Rządu były używane jako środki zdobywania popularności.

Naszym zadaniem było opracowywanie nowej konstytucji. To też pytanie, czy Sejm i Senat mogą być organami Państwa, spełniającymi należycie swoją rolę, czy wogóle jest możliwa jakaś forma pracy tych instytucji, było zagadnieniem jednym z najbardziej podstawowych.

Mieliśmy we własnym klubie ludzi o tak rozmaitych zapatrywaniach, wyznawanych doktrynach i t. p., że przedstawialiśmy sobą coś w rodzaju zmniejszonego parlamentu. Nam też groziło to samo, co widzieliśmy w Sejmach, że spory o programy i doktryny oraz jednostronne ujmowanie zagadnień przez poszczególnych ludzi, mogło unicestwić rzeczową pracę klubu. — Myśmy ją dla siebie rozwiązali.

Scieranie się rozbieżności w grupach komisyjnych zmuszało każdego do wysłuchania i motywów tego, kto myślał inaczej, każdy swoją prawdę uzasadniał. Niemniej jednak z tego

sporu przeciwstawnych poglądów musiała wyjść uchwała lub decyzja wspólna, która następnie wszystkich obowiązywać miała. W dyskusji takiej każdy otrzymywał wszechstronne oświetlenie rzeczy, którą miał przesądzić.

O ile z jednej strony w grupach komisyjnych kształtowała się wszechstronność myślenia, o tyle z drugiej strony w grupach regjonalnych kształtowała się jego rzeczowość. Zdaje mi się, że może na tej drodze znaleźliśmy odpowiedź na pytanie, czy można marzyć o tem, by ciała zbiorowe, jakimi są izby ustawodawcze, pracowały rzeczowo.

Powrócimy jednak do innych wyników naszej pracy. Byliśmy tą większością w parla-

mentcie, która zdecydowała ograniczyć jego uprawnienia do właściwej roli ciała ustawodawczego. Sami przekreśliśmy tendencje sejmowładztwa. Potrafiłmy ocenić, jakie działania, jakie zadania mogą być podejmowane przez ciała zbiorowe. Ustaliśmy w Konstytucji zakres uprawnień zastrzeżonych dla kolegialnie pracujących izb ustawodawczych i osiągnęliśmy przez to należyty równowagę organów Państwa. Ze przy ustaleniu zasad nowej ordynacji wyborczej nie kierowała nami chęć zapewnienia sobie mandatu, niech świadczy fakt, że zaledwie mała część naszego dawnego klubu w nowych izbach się znalazła. To już nie są gołosłowne zapewnienia. To są fakty.

## Konferencja w sprawie kredytów kupieckich i przemysłowych

Toruń. — W dniu 30 paźdź. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbyła się pod przewodnictwem Pana Wojewody Kirtiklisa konferencja, mająca na celu zastanowienie się nad możliwościami znormalizowania kredytów kupieckich i przemysłowych dla ożywienia życia gospodarczego na Pomorzu. W konferencji wzięli udział z ramienia Banku

Gospodarstwa Krajowego dyr. p. Pa-procki, Banku Związku Spółek Zarobkowych dyr. p. Wojciechowski, oraz przedstawiciele sfer gospodarczych pp.: Rychter, Melerski i Hozakowski.

W wyniku obrad, podczas których przedstawiciele bankowości zapewnili o swem jaknajwyższym ustosunkowaniu się do postulatów sfer gospodarczych, ustalono, że przedstawiciele kupiectwa i przemysłu pomorskiego skonkretyzują swoje dezyderaty i przedstawiają odpowiednie wnioski Panu Wojewodzie.

Ażby nie utrudniać młodzieży koniecznego dla niej szkolenia się zawodowego w przemyśle, nowe rozporządzenie, tak jak i poprzednie, ustala, że minister opieki społecznej może zezwolić zatrudnianie młodocianych przy niektórych robotach wzbudzonych celem odbycia nauki w wodu. Należy jednak dbać o to, żeby nauka ta odbywała się w możliwie jaknajlepszych warunkach, nie można dopuszczać do nauki w zakładach, które są źle urządzone i gdzie nie dba

się o zdrowie młodzieży. To też słusznie zupełnie wprowadzony został obecnie przepis, który zezwolenie ministra czyni warunkiem. Jeśli bowiem inspektor pracy stwierdzi, że warunki pracy w danym przedsiębiorstwie nie zabezpieczają dostatecznie zdrowia i życia młodocianego, stawia on wniosek o uchylenie zezwolenia w stosunku do danego zakładu.

Nowe przepisy robót wzbudzonych zostały ułożone według poszczególnych gałęzi produkcji,

przez co stały się bez porównania bardziej jasne i przejrzyste. Skorygowane zostały w nich błędy i niedociągnięcia spisów poprzednich, uwzględnione konieczne zmiany, wynikające ze zmian w produkcji. To też nowe rozporządzenie przyczyni się z pewnością do uregulowania stosunków pracy, będzie stanowić hamulec dla niezdrowej tendencji zbyt liczego zatrudniania młodzieży i kobiet, szczególnie szkodliwego w momencie obecnego ciężkiego bezrobocia.



## Dekrety w przygotowaniu

Warszawa. Dnia 30. 10. br. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym przeprowadzono dyskusję nad sprawą przygotowania akcji dekretowej w związku z projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Ustalono skrócone terminy uzgadniania projektów dekretów. Pierwsza seria tych dekretów, dotycząca spraw, związanych z zagadnieniem równowagi budżetu oraz akcją pomocy dla pracowników, dotkniętych obniżką poborów, ma być definitywnie załatwiona w ciągu pierwszej dekady listopada. Następnie omówiono i ustalono zasady

akcji w sprawie kartelowej oraz w sprawie ograniczenia przemysłowej działalności Państwa.

Przyjęto wniosek o powołaniu do życia pod przewodnictwem posekretarza stanu w min. skarbu p. Tadeusza Lechnickiego, komisji dla zbadania niektórych karteli, posiadających doniosłe znaczenie gospodarcze. Równoległe będzie prowadzona akcja przez ministerstwo Przemysłu i Handlu w sprawie ustalenia gospodarczych wyników działalności innych karteli.

Wreszcie przyjęto wniosek ministra Komunikacji dla rozpatrywania koncesyj na montowanie pojazdów mechanicznych.

## Jakie będą stawki nowych obciążeń podatkowych

Warszawa. Jak donosi prasa wieczorna, w Ministerstwie Skarbu prowadzone są w chwili obecnej intensywne prace nad ustaleniem odpowiednich tabel przeliczeniowych dla wymiaru podatku dochodowego od uposażeń publicznych. Zagadnieniem teraz właśnie dyskutowanym jest oznaczenie najniższej pozycji uposażeniowej, która będzie prawdopodobnie wynosiła 125 zł miesięcznie.

Również w trakcie decydowania znajduje się sprawa oznaczenia najniższej stopy podatkowej. Idzie o to, czy zostanie ona ustalona w wysokości 7 proc. czy też 5 proc. W każdym razie 20-procentowy wymiar podatku odnosić się będzie do uposażeń najwyższych.

Co do urzędników kontraktowych, pracowników przedsiębiorstw państwowych i t. p., którzy już opłacają podatek dochodowy, opracowywane są stawki nieco niższe, w granicach od 4 i pół do 16 i pół proc., przyczem w wyższych grupach uposażeniowych będzie zastosowana szybko wzrastająca progresja.

Powyzsze stawki nie odnoszą się do pracowników prywatnych. W stosunku do ich uposażeń będzie zastosowane podniesienie opłacanego przez nich obecnie podatku dochodowego, prawdopodobnie w granicach do 50% obecnego wymiaru z zastosowaniem również bardziej wysokiej progresji dla uposażeń wyższych.

### TANI POBYT w Warszawie

Pokoje z bieżącą wodą i całkowitem utrzymaniem od 9 zł.

### POLECA HOTEL ROYAL

Chmielna 31 — blisko Dworca Gł.

VIRGIL MARKHAM

## DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

28)

Rzeczywiście, zaraz po zmroku wybuchły dziwne hałasy, ale ponieważ nie było słychać brzęku łańcuchów, nabrałem odwagi i zapaliłem świecę, którą mi coś momentalnie wytrąciło z ręki. Nim zebrałem się ponownie na odwagę, upłynęło dobre pół godziny. Tym razem świeca nie zgasła. Jak się pan zapewne domyślił, duchy okazały się nietoperzami.

— Naturalnie. — A potem co? Udało mi się obudzić w nim zainteresowanie. Co więcej, spodziwałem się, że mi wierzył.

— Ciągnąłem więc powoli dalej:

— Nie wiem, o ile powinienem to panu wyjawić. Widzi pan — ta rzecz — ta sprawa ma związek z rodziną Tallentyre'ów.

Na dźwięk tego nazwiska Mason wyprostował się w krześle i oczy zamigotały mu jak czarne diamenty.

— Nie chcę wymuszać na panu zaufania — rzekł cicho. Zawsze mówił cicho, ale z naciskiem, świadczącym, że był człowiekiem silnej woli — potrafię być uszanować. Czy pan ma na myśli Tallentyre'ów z Connecticut?

— Właśnie — odparłem z wybuchem szczerości. — Jeżeli moje odkrycie okaże się prawdą, to członkowie tej rodziny —

Mason siedział wyprostowany, przyglądając mi się z lekkim uśmiechem. Po chwili odezwał się:

— Nie zyskałem pańskiego zaufania, panie Peters.

— Powiem panu — skapitulowałem. — Zahałem się tylko dlatego, że... jak dotychczas, nie mam żadnych dowodów.

— Ale znajdują się, co? Znajdą się!

Głos jego brzmiał mocno i natarczywie.

— Może, — chociaż... wątpię. Rzecz miała się, jak następuje. Z rana obszedłem rudere i znalazłem trochę starych mebli, między innymi komodę. Otóż w kącie za jedną z szuflad tkwił plik starych papierów. Myślałem początkowo, że było to coś bezwartościowego, ale przejrzawszy je przyoknie —

Urwałem. On czekał.

— Panie Mason, jeżeli te papiery są autentyczne, to znajdę się w okropnej sytuacji. Albo będę musiał zgłosić się do tej rodziny i zakomunikować jej, że nie ma żadnych praw do posiadłości quamssetskich, albo też pozwolić, żeby się stała wielka niesprawiedliwość.

Mason patrzył na mnie z otwartymi ustami i takim wyrazem twarzy, jakby powstrzymywał się od krzyku.

— Papiery te pochodzą z czasów Wojny Domowej — ciągnęłem dalej. — Zapamiętałem patent oficera, wydany przez gubernatora i komendanta Rhode Island na nazwisko Stefana Tallentyre'a, jr. Drugi patent — późniejszy o rok — na nazwisko — zajrzałem do notesu — Ebeneza Quincey Tallentyre'a. Co za imiona! Dalej były tam raporty z wojny, pisane na froncie. Tallentyre'owie, przy całych swoich bogactwach, nie byli mocni w ortografii.

Mason oparł ostrożnie ręce na stole.

— Tak, ale jak dotychczas —

— Zaraz. Jeden raport opowiada o ćwiczeniach na śniegu koło Fredericksburga. Przygotowywano atak na buntowników i wszyscy o tem wiedzieli. Pomimo to Stefan i Ebenezer zasiedli do gry w karty.

— E? — rzucił szeptem Mason.

— Grali przeciwko drugiej parze braci: Welcome'owi i Rufusowi Deedsom o bardzo wysokie stawki. Przy końcu gry posiadłości w Quamsett przeszły na własność Deedsów, którzy zgodzili się zapłacić za trzydzieści tysięcy akrów trzysta dolarów. Tallentyre'owie nie wrócili z wojny.

Mason starał się panować nad wyrazem oczu

— Ależ dług karciany —

### HYDRA NIEMIECKA PODNOSI GŁOWĘ.

WEJHEROWO. — Ostatnio daje się zauważyć że Niemcy tutejsi nanowo rozpoczynają podnosić butne głowy, przytarte swego czasu przez naturalny odruch antygermański naszej ludności. Jako przykład niech posłuży poniższy fakt.

W jednym z ostatnich wieczorów wracał w stanie nieco podchmielonym przez plac Wejhera rzeźnik Lwinau z ul. Mickiewicza. W pobliżu spotyka znajomego Niemca i na cały głos wita go na wzór hitlerowski podnosząc rękę. Pomimo upomnień kolegi by się opamiętał, zawołał jeszcze raz „Heil H...”

Upominamy pp. Niemiaszków, by swoich sentymentów do „Futhra” nie wyrażali na głos w publicznych miejscach, gdyż nie możemy ręczyć za ewentualne „rękożyny” rozdrażnionych obywateli.

### WĘŻE CZY — „ZŁE DUCHY” — PRZYGODA ROLNIKA ZE ŻMIJAMI.

BORCZEK pow. Kartuzy. Rolnik Jan Kierznikowicz, latem naciągnął sobie ściółki w lesie, a żeby w zimę użyć jej pod inwentarz. Obecnie w czasie słyty zamierzał wnieść ściółkę do obory. Jak wielkie było zdziwienie gospodarza, skoro za pierwszą darnią wypadła na ziemię przeszło pół metra długa żmija jadowita. Oczywiście, że K. żmiję zabił. Zabiera się do drugiej darni, a tu widać się naraz trzy żmije — jedna większa a dwie mniejsze. I te unieszkodliwił. Podnosi trzecią darnię i znowu napotkał jeden okaz. Chłop przerażony takim niebywałym wypadkiem, porzuca ściółkę i chwytając za lejce i czempredziej jedzie do domu. K. był przekonany że to niesamowite rzeczy i przypuszczał, że to nie węże, ale złe duchy. Na perswazje ludzi światlejszych, że to tylko szczególniejszy wyodek i że żmije szukały w dni słotne schronienia w ściółce, nie chciał początkowo dać wiary. W końcu poszedł wraz z innymi do lasu. Zabił tam jeszcze osiem tych gadów, a cztery zdołał się ukryć. Nie są to wcale rzadkie wypadki, osobliwie w zagajnikach bukowych lub dębowych.

### ANTYPOLSKIE MANIFESTACJE.

CIESZYN. Dn. 28 bm. w dniu święta narodowego republiki czechosłowackiej odbyła się w czeskim Cieszynie zapowiedziana oddawna manifestacja czeska pod hasłem obrony Śląska nad Olzą. Ludność polska w Cieszynie nie udekorowała domów, ponieważ demonstracja miała charakter antypolski, władze czeskie zarządziły daleko idące środki ostrożności. Linje kolejowe obstawiono licznymi posterunkami żandarmerji. Po ulicach Cieszyna krążyły przez całą noc gesty patroly żandarmerji. Zamiast zapowiedzianych przez prasę czeską 50.000 uczestników manifestacji w pochodzie i zgromadzeniu na rynku w Cieszynie wzięło udział zaledwie 4 tys. osób, w przeważającej części przyjezdnych, ponieważ

miejskowa ludność polska w manifestacji udziału nie wzięła. Uczestnicy ci przybyli do Cieszyna z Moraw i innych prowincji czeskich specjalnie zmobilizowanym parkiem samochodowym, liczącym kilkaset samochodów.

Na rynku w Cieszynie przemawiali m. in. prezes Sokołów Klimer, konfident czeski Iwan-ka, który był głównym świadkiem oskarżenia w głośnym procesie niepodległościowym słowackiego profesora Tuki oraz gen. Ingra. Mówcy podkreślali, że Śląsk jest „odwiecznie czeski” i wzywali obecnych do ślubowania na wierność republiki. W czasie zebrania na rynku w Cieszynie wybuchły 4 petardy, wywołując zamieszanie wśród obecnych.

### KATASTROFY SAMOCHODOWE.

GDANSK. Na ezosie w pobliżu miejscowości Bohnsack na terenie W. Miasta samochód wpadł na drzewo, przyczem właściciel auta gdańszczanin Lukowski oraz jego małżonka zostali zabici na miejscu, pozatem zostały ciężko ranne jeszcze dwie osoby.

Podczas wymijania oddziału młodzieży hitlerowskiej we Wrzeszczu wpadł na szereg marszerujących samochód ciężarowy, raniąc trzech chłopców ciężko a kilka innych lżej. Szofer samochodu, który jak się okazało był nietrzeźwy został aresztowany.

### „PRAWO DO ŚMIERCI”.

LONDYN. — Pod przewodnictwem znanego chirurga lorda Kmoynhama powstało w Anglii stowarzyszenie, którego zadaniem jest przeprowadzenie w drodze ustawodawczej udzielenia prawa lekarzom do przyspieszania śmierci nieuleczalnie chorym pacjentom na ich życzenie. Nowo powstałe stowarzyszenie, które występuje pod hasłem „prawo do śmierci”, grupuje szereg wybitnych lekarzy i polityków.

### KATASTROFA SAMOLOTU.

Nowy Jork. — Wielki samolot bombardujący „Latająca Forteca” z nieznanego powodu spadł i uległ całkowitemu zniszczeniu. Pięć osób odniosło ciężkie obrażenia.

### NOWE PAŃSTWO W AZJI.

Tokio. Proklamowanie niepodległości Mongolji wewnętrznej stanowi doniosły akt polityczny. W Azji przybywa obok Mandżu-Kuo jeszcze jedno państwo narodowe pod protektoratem japońskim.

Terytorjum tego państwa obejmuje narazie okupowane przez Japończyków prowincje Dżehol i Czahar, mongolskie pod względem etnicznym. Prowincje Dżehol i Czahar należały dotychczas pod względem administracyjnym do Chin północnych.

— Znalazłem również kopję aktu sprzedaży, podpisanego przez świadków, tej treści, że Deedsowie nabywają te ziemie za trzysta dolarów. Widzi pan, bez tej notatki o grze...

Zrozumiał.

— Więc jaki jest pański problemat? — zapytał spokojnie.

— Muszę przedewszystkiem odszukać rodzinę Deedsów, która napewno pochodzi z Rhode Island, ale nie z sąsiedztwa Coventry, gdzie, jak panu pewnie wiadomo, mieszkali Tallentyre'owie.

— I dotychczas mieszkają... A potem co? pan zrobił, jeżeli można zapytać? — dodał po dłuższej pauzie.

— Nie mam wyboru, panie — odparłem udanym tonem namaszczenia. — Muszę zrobić to, co mi nakazuje sumienie. Jeżeli Deedsowie nie postradali jakim sposobem swoich praw, to będę musiał znieść się z Tallentyre'ami i przedstawić im prawdziwy stan rzeczy.

Mason wydał odgłos podobny do cichego westchnienia.

— No, naturalnie. Musi pan.

Przerzuciłem się na inny temat. Chciałem pobudzić jego zainteresowanie i bałem się, że powiedziałem za dużo. Ma się rozumieć, cała ta sensacja była zmyślona. Z drugiej strony chciałem, żeby i on mi coś powiedział. Zacząłem z miejsca:

— Pańscy przyjaciele Brovardowie nie wiedzą jeszcze, kiedy się skończy ich niepewność.

— Moi przyjaciele? — odrzucił z uśmiechem, który wydał mi się pokrywką zaniepokojenia.

— Może nie bliscy przyjaciele, ale zauważyłem przypadkiem...

— Tak, pracuję nad historją rodziny Brovardów, właściwie nad jedną jej linją. Ci wywodzą się z tego samego pnia.

— Wspomniałem o nich — rzekłem — bo Teodor Brovard jest świetnym warcabistą.

Mason opanował mistrzowsko szalone zdziwienie. Nie przypuszczałem, że tak zareaguje na moje drobne kłamstwo, którego dopuściłem się dla zatuszowania poprzedniej uwagi. Nie przewidziałem, do czego to doprowadzi.



# Dzień Oszczędności

Centralny Komitet Oszczędnościowy wydał następującą odezwę w związku z Dniem Oszczędności:

„OBYWATELE I OBYWATELKI!

Na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego budzi się coraz gorętsze pragnienie powrotu do równowagi. Toczy się konsekwentna walka o lepsze jutro. Trzeba było szeregu lat i szeregu błędów, aby narody przekonały się, że nie magiczne formułki ale praca i jeszcze raz praca stwarza dla narodu podstawę jego przyszłości. Program to stary, ale jakże prawdziwy, program setek lat ubiegłych i przyszłych. Ten to program przyjęły społeczeństwa, rozumiejące potrzebę gospodarczego rozwoju. Narody, rodziny i jednostki budują na nim skutecznie podstawy swego bytu. Po wielu zawodach rozbrzmiewa dziś ze wszystkich krańców kulturalnego świata hasło, że trzeba wrócić do twardej, lecz niewątpliwiej prawdy, iż każdy sam budować musi swą przyszłość. Jak ma to uczynić? Pracą i przezornością.

W imię własnego interesu każdy, pracując, musi oszczędzać.

Kapitał, osiągnięty z własnej pracy, powinien być celem każdego obywatela Rzeczypospolitej. Kto rzeczywistość trzeźwo ocenia, a gospodarną myślą wybiega poza dzień dzisiejszy, ten buduje swoją i narodu niezależność na trwałych fundamentach. Ten wie, że kapitały nagromadzone przez społeczeństwo stanowią najskuteczniejszy środek walki z bezrobociem i ożywiają wszystkie dziedziny gospodarczego i kulturalnego bytu narodu.

Tej podstawowej zasadzie ekonomicznej niezależności państw, narodów i jednostek poświęcony jest corocznie dzień 31 października jako międzynarodowy dzień oszczędności.

W dniu tym łączymy się ze wszystkimi narodami w poczuciu wiary w lepsze jutro“.

## Z frontu abisyńskiego

Rozpoczęta wielka ofensywa włoska na północ Abisynji rozwija się zgodnie z opracowanym planem.



Instruktor europejski uczy dzieci abisyńskie używania masek gazowych.

Według relacji korespondent z pism zagranicznych na poszczególnych odcinkach frontu północnego dochodzi do zaciętych walk. Nieregularne oddziały abisyńskie, uzbrojone prymitywnie w lance, tarcze i noże, rzucają się na uzbrojone nowoczesnie oddziały włoskie, wbrew wydanym zarządzeniom dowódctwa abisyńskiego, które nakazało dowódcom oddziałów nieregularnych — działanie zaskoczeniem. Oddziały te należą do rozbitej niedawno grupy rasa Biru, który leczy się obecnie z ran, zadanych mu w tej akcji. Ras Biru należy do przyjaciół cesarza abisyńskiego.

Według relacji z Addis Abeby przyniesionych przez szpiegów, ofensywa włoska rozwi-

jętych uderzeniach, z których główne nastąpi na lewym skrzydle w kierunku stepów danakilskich, by drogą tą uzyskać najszybcie połącze-

jać się będzie w czterech równocześnie rozpoznie z frontem południowym. Po stronie abisyńskiej zgromadzonych ma być na odcinku północnym 350.000 wojska.

### ELIGRAD.

Na ustach wszystkich brzmi obecnie nazwa miasta Adigrad. Jak wygląda to miasto z opisów korespondentów wojennych, tworzy się dopiero obraz tego „miasta”, które właściwie posiada tylko nazwę miasta i nic więcej. Na przestrzeni bowiem około 40 móg rozrzucone są, gęsto się skupiając, okrągłe, z gliny pobudowane „domy” z płaskimi dachami. Mieszkańcy, rośli, czarni, pokryci brudnymi i potarganymi narzutkami,

## UŚMIECH ZADOWOLENIA



ukazuje się na twarzy Pani po spojrzeniu w lustro... Krem Seta a na nim subtelna, niewidoczna warstwa pudru Abarid zakryła usterki cery, darząc ją świeżością i aksamitną gładkością. Urok młodości przywraca skórze idealnie miękki, roślinny, subtelny

**PUDER ABARID**  
„PERFECTION”

śmierdzą z daleka od tłuszczu, którym smarują swoje włosy. Przestrzenie między domami — uliczki — są wąskie, pełne kamieni i kurzu. Właściwymi przechodniami są kozy, capy, zgłodniałe psy i półnagie brudne dzieci. W środku miejscowości znajduje się kościół koptyński, odróżniający się od innych budynków tylko tem, że jest wyższy i tem, że jest częściowo zbudowany z kamienia. Na krańcu miejscowości stoi jedyny dwupiętrowy budynek mieszkalny Rasa Gugey.

### RADJO W KRAJU NEGUSA

Radio w Abisynji powstało dopiero w roku 1933 i użytkowane było jedynie do celów handlowych. Kierownictwo naczelne spoczywa w rękach szwedzkiego inżyniera Franka Hamma'ra, który z pomocą drugiego francuskiego inżyniera rozpoczął organizowanie sieci radiowej, składającej się obecnie z 10 stacji nadawczych, z których połowa należy do stacji wojskowych.

Główna abisyńska rozgłośnia zbudowana została przez włoskiego przedsiębiorcę. Jest to krótkofalowa stacja telegraficzna i telefoniczna o sile 3 kW, znajdująca się w Akaki, oddalonej o 10 km. od Addis-Abeba; oddana została do użytku dopiero w styczniu br. i uzupełniona jest małym nadajnikiem, używanym do utrzymania łączności z miejscowymi stacjami wojskowymi. Na głównej rozgłośni abisyńskiej spoczywa obecnie uwaga całego świata, bez niej prawdopodobnie nie mielibyśmy wiadomości o wojnie abisyńskiej. Stacja ta pracuje obecnie bardzo intensywnie, nadaje codziennie sprawozdania około 80-ciu korespondentów różnych narodowości. Dniem i nocą czynni są telegrafisci abisyńscy, którzy, choć przemęczeni niemal do utraty przytomności, trwają jednak na swoich posterunkach. Stacja Akaki współpracuje głównie z Londynem, który otrzymane wiadomości przekazuje dalej. Cała międzynarodowa służba informacyjna opiera się na połączeniu z Londynem. Można sobie wyobrazić ogrom odpowiedzialności, ciężającej na szwedzkim inżynierze, za sprawne kierowanie całokształtem tej pracy. Odpowiedzialność ta jest tem większa, że technika jest Abisyńczykom zupełnie obca. Dyr. Hammar dokonał już olbrzymiej pracy, szkoląc etiopską obsługę radio-telegraficzną, która jednak wymaga bezustannego nadzoru; najmniejsze bowiem niedopatrzenie wywołać może poważne konflikty. Rozgłośnia nadaje obecnie około 30.000 słów dziennie, podczas gdy jeszcze 1/2 roku temu nadawano ich 500.

Wogóle Abisynja nie posiada prawie wcale

radjoodbiorników, jedynie Europejczycy tam zamieszkali posługują się krótkotalowymi odbiornikami, gdyż odbiór stacji europejskich przez normalny aparat jest niemożliwy, spowodowany zaburzeniami atmosferycznymi. W całej Abisynji liczą zaledwie 30 radjosluchaczy.

Na skutek przeciążenia stacji w Addis-Abeba nadawaniem dtelegramów, stałe wykorzystywanie jej dla transmisji zamorskich jest niemożliwe.

### WYROK NA NIESUMIENNEGO URZĘDNIKA POCZTOWEGO.

Wydział Karny Sądu Okręgowego w Toruniu pod przew. sędziego d-ra Krupki rozpatrywał w ubiegły piątek sprawę Aleksandra Michałowskiego, asystenta urzędu pocztowego w Wąbrzeźnie, któremu akt oskarżenia zarzucał nadużycia na łączną sumę 1837 złotych. Nadużycia te polegały na tem, że oskarżony od przesyłek pocztowych pobierał wyższe opłaty niż to przewidywała taryfa pocztowa dla danego rodzaju przesyłek, w księdze nadawczej wpisywał natomiast opłatę właściwą, zabierając nadwyżkę dla siebie. Przerobił w ten sposób około 2 tysiące pozycji w okresie 1933 — 1934 r. Poszkodowaną została przedewszystkiem firma „Donatol”, która wysyłała dużo paczek. — Ponadto oskarżony przywłaszczył sobie 337 zł. z sum wypłaconych w obrocie czekowym, a niechcąc dopuścić do wykrycia tej malwersacji, ukrywał ją w ten sposób, że przetrzymywał pewną część czeków do dnia następnego i pokrywał je z sum wypłaconych na nowe czeki, a czeki z tego dnia znowu przetrzymywał do dnia następnego.

Oskarżony do winy się przyznał, usprawiedliwiając się jednak tem, że jest chory i potrzebował pieniędzy na leczenie. Przewód sądowy ujawnił, że oskarżony był nierządkim gościem w restauracjach, co rzuciło światło na pobudki, które skłoniły oskarżonego do nadużyć. Sąd skazał Aleksandra Michałowskiego na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata.

## „Marjam” — ideał kobiety abisyńskiej

### Dokończenie

W dwa dni potem odbył się ślub Likossiss'a. Przed naszym domem przechodzili bezustanku goście: muzycanci, urzędnicy państwowi, młodzi eleganci-nieroby, ubrani napół po europejsku, tancerki w sukniach z białego i różowego jedwabiu i w niezwykle uczesaniach. Ponieważ deszcz nie ustawał, wszyscy ulokowali się w domu, na werandzie i wokół pod drzewami, tuż obok mułów, kóz, owiec i psów. Wreszcie nadszedł orszak weselny. Pannę młodą, z twarzą zasłoniętą różowym i niebieskim welonem, niósł na grzbiecie brat pana młodego. W ten sposób weszła ona do swego nowego domu, za nią zaś jak dumny i okrutny zwycięzca kłusował na swoim mule sam Likossiss. Do

samego rana plusk podzwrotnikowego deszczu towarzyszył krzykom pijackim i abisyńskiej muzyce.

W dwa dni później spotkałam na małej uliczce Tourounesch, dźwigającą wielki kosz „injira” — chleba abisyńskiego. Ucieszyła się mną bardzo i po nieskończonych pytaniach o moje zdrowie, o zdrowie „getta” — mego męża, o zdrowie moich służących, moich małp, koni, psów i nawet mojej papugi, rzekła z uśmiechem:

— Przyjdź do Pani kiedy, jeżeli pozwolisz, bo zostałam tu.

— Gdzie tu?

— Tu, u Likossiss'a. Doglądam teraz owiec, kóz, całego jego gospodarstwa, bo ta nowa jest za młoda, nic jeszcze nie umie.

— Ależ, Tourounesch, przecież twój

mąż jest chrześcijaninem, nie może mieć dwóch żon.

— Nie, meti, ja jestem tylko jego „garada” — służąca i matka jego dzieci. Żona jest tylko ta młoda.

Uśmiechała się do mnie, odchodząc krokiem energicznym i prawie wesoło. Biedna Tourounesch! to, co mi mówiła było prawdą. Miała pozostać tylko jako „gerada” swego dawnego męża, dźwigając wszystkie dawne obowiązki i nie mając w zamian nic, prócz obecności swoich dzieci. Bez praw, bez stanowiska w tym domu, który należał do niej jeszcze kilka dni temu, miała pozostać zdana na dobrą lub złą wolę swego ex-męża i na kaprysy jego nowej żony. A jednak los, który wybrała, był jeszcze najlepszym, wiele bowiem kobiet opuszczonych lub wypędzonych przez mężów wchodzi do „tala-bet” — rodzaj barów i domów publicznych, pozostając na zawsze tam, skąd niema już powrotu do sta-

nowiska meti, mężatki i pani domu.

A jednak Abisyńczycy nie uważają dziewcząt publicznych za istoty szafi-bione. „Schermoutes” są to abisyńskie gejsze. Niektóre mają dzieci i dzieci te posiadają wszystkie prawa zwykłych obywateli, nie są pogardzane ani prześladowane w życiu z racji swego nieprawego pochodzenia. Żadna uczta w zamożnych domach abisyńskich nie obejdzie się bez tych gejsz, zapraszanych, aby tańczyły, śpiewały i bawiły gości. Są one traktowane z tą samą gościnnością, jak wszystkie zaproszone kobiety.

Kobiety abisyńskie poświęcają dużo starań ubraniu i tracą (a może zyskują) dużo czasu na sprawy toaletowe. Kobieta z rodziny bogatej albo szlacheckiej ubiera się zawsze biało. Obszerna suknia z białego jedwabiu, szeroki pasek haftowany i rodzaj narzutki z lekkiego woalu „kouta”, obramowanej niekiedy szerokim ponsowym



## Wymierające ludy

### Pochód białego człowieka przyniósł zagładę wiele drobnym ludom

Jak donoszą z Johannesburgu, rząd południowo-afrykański postanowił utworzyć w Parku Narodowym Kalahari-Gemsbok rezerwat dla ostatnich Buszmenów. W Tranganaice odkryto tajemnicze ruiny, na Madagaskarze odkopano biały pałac, w Indjach, w południowej Ameryce natrafia się na jakiś czas na resztki ruin zamierzchłych czasów. Są to ostatni niemi świadkowie potężnych niegdyś narodów. O upadku wielu ludów bardzo mało wiemy, gdyż stosunki między poszczególnymi narodami były bardzo słabe. Tylko wówczas, gdy badaczom uda się odcyfrować dawne znaki, można do pewnego stopnia odtworzyć życie tych narodów.

#### Jak długo istnieć będą jeszcze Buszmeni?

Buszmeni zamieszkiwali niegdyś całą południową Afrykę aż po Zambezi na północy. Terytoria ich najeżeli silniejsze ludy murzyńskie, a później Europejczycy i wypędzili ich w pustynne okolice Kalahari. Z biegiem czasu liczba ich ustawicznie spadała tak, że ćwierć wieku temu wszystkich Buszmenów było nie więcej niż 15.000. Potężniejsi ich sąsiedzi murzyńscy zrobili z nich swych niewolników, tępiących i prześladowanych z niezwykłą okrutnością. Dzisiaj jest ich już znacznie mniej. Nie znają rolnictwa ani hodowli bydła. Wszystkie próby osiedlenia ich spełzły na niczym. Właściwie nie wie się dokładnie, ilu jest ich obecnie, ale robi się ostatnią próbę ratowania resztek Buszmenów. W Parku Narodowym utworzono rezerwat, w którym przymusowo mieszkają wszyscy pozostali niedobitkowie tego niegdyś wielkiego szczepu murzyńskiego. Być może, że dzięki tej ochronie nastąpi regeneracja ginącego ludu.

#### Wracają, by umrzeć w ojczyźnie

W niemniej tragicznej sytuacji znajdują się resztki Australczyków. Biali przybysze, szukający żył złota, wdzierają im ostatnie skrawki ziemi. Przed niedawnym czasem rząd australijski przymusowo przesiedlił szereg Waramunga. Wprawdzie dano tym biedakom inną ziemię, lecz tesknota jest silniejsza od nakazów rządowych i Waramungowie powracają do swych starych sadyb, by przynajmniej umrzeć na kraju swej dawnej ojczyzny. Gdy przed kilku tygodniami rząd australijski zarządził spis tych tubylców, okazało się, że dzisiaj nie przekraczają liczby 150 dusz. Nie wiele też czasu upłynie, a i resztką zginie i podzieli los innych szczepów Australii.

Spokojni Tasmańczycy wytrzebieni zostali w drugiej połowie XIX wieku, tak, że gdy w roku 1876 zarządzono spis, nie było już ani jednego Tasmań-

szlakiem. Do paska na sznurze jedynym przymocowane są amulety: pazury lwa lub lamparda, oprawne w srebro, rzadkie monety, srebrne krzyżki pierwotnej roboty, rzeźbione ręcznie, szkaplerze zaszyte w małe woreczki ze skóry jaszczurki. Abisyńki, jak zresztą wszystkie kobiety na całym świecie, kochają się w klejnotach. Są jednak bardziej wymagające od europejek. Żadna dama abisyńska z dobrej zamożnej rodziny nie nosi fałszywej biżuterii. Po przyjeździe do Abisynii nie znalazłam jeszcze tego zwyczaju i podarowałam jednej damie abisyńskiej, legalnej żonie Rosjanina, nowoczesny pierścionek: akwaryn oprawny w biały metal, modny drobiazg, kupiony w Berlinie. Podziękowała mi uprzejmie, ale nie zobaczyłam nigdy tego pierścionka na jej palcu...

Abisyńki są naogół małe i dość korpulentne, ale mają najpiękniejsze jakie kiedykolwiek widziałam ręce. Ręce o kształtach klasycznych, o długich cienkich palcach, o prawie antycznej linii.

czyka. Z roku na rok tubylców jest coraz mniej, to też niema najmniejszej nadziei, aby typ swój ochronili przed zachłannymi białymi.

#### Ilu jest jeszcze białych Indian?

Niemal wszyscy badacze krajów południowej Ameryki donoszą o białych Indianach, żyjących podobno nad górną Amazonką lub też w niedostępnych lasach Guyanny. Dwa lata temu dwóch amerykańskich podróżników rzekomo natrafilo na małą gromadkę dziwnych ludzi, których czerwonoskórzy Indianie nazywają ostatnimi swoimi „białymi braćmi”. Tych białych Indian było wówczas zaledwie 8. Również i z innych obszarów południowej Ameryki doszła, iż podróżnicy spotkali tam białych Indian. Prawdziwi biali ludzie, lecz nie w znaczeniu europejskim, ale pod względem barwy skóry, żadni Albinosi, których pochodzenie jest tak samo zagadkowe, jak i ich liczba. Niewątpliwie i oni ulegli niszczeniu

## Handlarz żywym towarem

Z Bukaresztu nadeszły sensacyjne wiadomości o działalności tajemniczej bandy handlarzy żywym towarem, która uprawiała swój zbrodniczy proceder pod kierownictwem niejakiego Juljusza Pretare, oddawna poszukiwanego przez policję całej Europy. Pretare został wydany przez granic Rumunii, lecz udało mu się oszukać czujność władz i powrócić na teren państwa.

Badania policji wykazały, że Pretare prowadził handel żywym towarem na wielką skalę. Liczba dziewcząt, uprowadzonych w ostatnim roku przez niego i jego bandę z Siedmiogrodu i Bukowiny, wynosi 297. Fakt, że dopiero teraz ujawniono proceder Pretara, przypisać należy tajności akcji władz rumuńskich przeciw niemu.

Na działalność bandy Pretare zwró-

## Hojność Wschodu

Zdawałoby się, że zanika bezpowrotnie wschodni zwyczaj wymiany podarunków. Zaprzeczeniem tego, według doniesień prasy tokijskiej sprzed paru dni, jest wręczenie przez Tokio-Madrytowi 200 kwitnących drzew wiśniowych. Jest to rewanż za sympatyczny telegram, który rząd tokijski otrzymał w dniu uroczystości obchodzonego narodowego święta od zarządu gminy hiszpańskiej. Z specjalną troskliwością przygotowano drzewka do długiej podróży i pięciu japońskich ogrodników czuwało nad tem, by podarunek w kwitnącym stanie dowieźć do

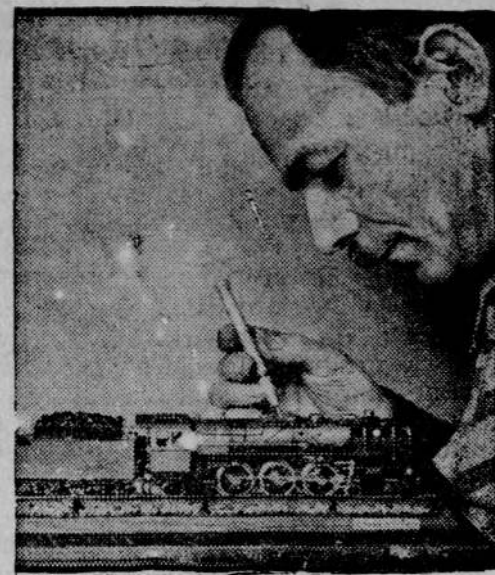
działaniu europejskiej „cywilizacji”, jak i zdegenerowaniu.

#### Ci, którzy oparli się niebezpieczeństwu kultury

Wiele mówiono o końcu Eskimosów, o groźnym zniknięciu wszystkich Indian Ameryki Północnej lub też o nieuchronnym wytrzebieniu rozmaitych ludów syberyjskich. Tymczasem spisy tej ludności wykazują, że w ostatni czasach liczba zarówno Eskimosów, jak i Indian znacznie wzrosła. Ludy te uniknęły niebezpieczeństwa, które pochłonęło liczne, inne szczepy. Indianie nie tylko powiększają się pod względem populacyjnym, ale obecnie garzną się chętnie do cywilizacji swych najeźdźców i wielu już z nich zajmuje poważne stanowiska w administracji państwowej Stanów Zjednoczonych. Pesymiści czy też jasnowidze utrzymują że jeżeli wzrost ludności indyjskiej podnosić się będzie nadal w takim samym procencie, jak dotychczas, to ci, którym przepowiadano zupełne zniknięcie, pewnego dnia zapanują nad białymi w Ameryce. Są to jednak jedynie fantazje naukowe, których szanse urzeczywistnienia kiedykolwiek mają bardzo mały procent prawdopodobieństwa.

cił uwagę następujący wypadek: W maju b. r. wyszła z domu pewna wybitna piękna córka kupca i udała się na sprawunki. Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Widziano ją jeszcze w południe na zbiegu najbardziej ożywionych ulic, jak ratowała z omalenia jakąś staruszkę. W tej chwili nadjechało eleganckie auto, którego wytworny właściciel zaproponował młodej dziewczynie, że odwiezie chorą do szpitala. Później dopiero stwierdzono, że był to Pretare, który użył tego podstępnie, aby uprowadzić swoją ofiarę. Pretare zatrudniał dziewięć żeńskich i pięć męskich sił pomocniczych, które aresztowano. Sam wódz bandy i niektórzy jego pomocnicy znajdują się jeszcze na wolności, lecz ich aresztowanie jest kwestią najbliższych dni.

stolicy Hiszpanii, co zostało osiągnięte. I jeszcze mówi się o jednym wspaniałym podarunku, podkreślającym hojność Wschodu. Młodzi Skauci Siamu ofiarowali swym przyjaciółom japońskim dwa wspaniałe słonie. Zwierzęta załadowano na okręt cierpiący one morską chorobę, a i po wyładowaniu nie zazały spokoju i odpoczynku, gdyż powitane przez cały oddział młodych skautów, odprowadzone zostały natychmiast przy akompaniamencie orkiestry do ogrodu zoologicznego. I jeszcze inny zaszczyt spotkał egzotycznych przybyszów w krainie



#### Najmniejsza na świecie lokomotywa pociągu pociągów pociągów

Powyższe zdjęcie przedstawia najmniejszą na świecie parową lokomotywę pociągów pociągów pociągów, wiersze wykonane według oryginału. Maszyna jest 26,5 cm. długa, szerokość jej toru wynosi 1,6 cm., uciążenie 2 kilogramy. Wykonał ją pewien Berlińczyk, były rzeźnik, w 1000 godzin roboczych. (Weltbild, M.)

„Wschodzącego Słońca” — poseł Siamu wygłosił na cześć swych „rodaków” powitalną mowę. Na zakończenie powitalnych uroczystości odegrano hymn narodowy obu narodów, a dwa słonie podniosły trąby w górę, doceniając widocznie powagę chwili i ryknęły długo i przeciągle, co podniosło jeszcze radość licznie zebranej młodzieży.

#### Fatalna pomyłka lekarzy

W jednym z angielskich miejsc uzdrowiskowych odbywał się konkurs na najzdrowsze dziecko sezonu. Jury przyznało pierwszą nagrodę 12-letniej dziewczynce Katarzynie Granger. Godzinę jednak później po rozdaniu nagród, dziecko, które przez cały czas zabawiało się wesoło, nagle umarło. — Sekcja tragicznie zmarłego dziecka, dokonana przez lekarza, który był równocześnie członkiem jury, wykazała, iż dziecko miało anormalny miłośień sercowy, co też spowodowało udar serca pod wpływem wzruszenia.



Ona: „Niewierny, oddaj moje listy!”  
On: „A ty oddaj mi moje włosy!”  
(Cyrułik Warsz)

Do paznokci używają specjalnego różowego lub ponsowego lakiery. Tak samo lakierują paznokcie u nóg. Często widzi się u Abisynek złote zęby. Jest to także dowodem ich zamiłowania do kosztownych metali. Miałam „garda” imieniem Worknesz. Niezbyt młoda, nawet w europejskim rozumieniu, lat około 40—45, miała ona jednak wspaniałe białe zęby, jakie tu mają prawie wszystkie kobiety. Otóż Worknesz oszczędzała ze swojej pensji, aby kazać sobie wyrwać własne zęby i zastąpić je złotem. Przy końcu swej służby u nas Worknesz nie miała już ani jednego swego zęba, lecz pokazywała w uśmiechu złote uzębienie, z którego była niezmiernie dumna. Moje rady, aby nie robiła głupstw, nie sprawiły na niej żadnego wrażenia i dążyła wytrwale do celu, pokąd usta jej nie stały się podobne do wystawy jubilerskiej.

Zdolne naogół i łatwo przyjmujące to, co im sprawia przyjemność, są Abisyńki bardzo odporne wszystkiemu, co im się nie podoba i bardzo konser-

watywne we wszystkim, co utrwaliła w nich ich odwieczna kultura. Odnosi się to szczególnie do pielęgnowania chorych. Kobiety abisyńskie wolały zawsze miejscowych „hakim” (znawców, derwiszów) od doktora „ferendji”. Ile razy widziałam, jak moje służące, które zmusiałam do zaciągania porady lekarza europejskiego, powracały z lekarstwami, aby mi je pokazać. Poczem lekarstwa wyrzucały i szły do „hakim”. I nie mogłam nic poradzić z Worknesz, która podczas ataków febrы przypiekała sobie twarz, piersi i ręce rozpalonemi do czerwoności drutami, płacząc i krzycząc z bólu, przekonana jednak niezbitnie, że te środki ją wyleczą.

Ileż znalazłam tych kobiet abisyńskich! Były między nimi staruszki, podobne do mumii, młode, żywe dziewczęta i żony i matki, a wszystkie były jak dzieci, duże dzieci tajemniczego narodu. Przywiozłam ze sobą dwa zeszyty bajek i legend abisyńskich, opowiedzianych mi przez różne kobiety. Zachowałam najlepsze

wspomnienia o kobietach abisyńskich, poczynając od Cesarzowej a kończąc na małej Saoudi i ciężko mi pomyśleć, że tyle ich zostanie wdowami, zrozpaczonemi matkami i sierotami w wypadku wojennego zakończenia obecnego konfliktu.

Pewna jestem, że w tej chwili niezliczone modlitwy wznoszą się pod błękitne niebo Abisynii w żywej nadziei dotarcia do Królowej królowych „Mariam” aby zechciała odwrócić wojnę. A czyż serce i dusza kobiety nie są te same pod białą czy czarną powłoką? A „Mariam” czyż nie jest „Madonna divina” i czy modlitwy kobiet abisyńskich nie ważą tyleż, ile modlitwy kobiet Italii? A kościół św. Jerzego w Addis-Abeba albo kościół St. Mariam u stóp góry Entono w pobliżu stolicy abisyńskiej — nie są świątyniami tak samo jak katedra św. Piotra w Rzymie?

Oby Bóg, ten jedyny dla wszystkich, zechciał zachować oba te piękne kraje od grozy wojny! A.-D.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie Głos Wąbrzeski**



# Podziękowanie

Co dopiero minęła chwila uroczystych świąt kościelnych jako i wizytacji Biskupiej w Wąbrzeźnie. Przebieg tych uroczystości był pod każdym względem wzniosły i wspaniały, do czego przyczyniła się cała ludność tu-tejszej parafii a szczególnie miasta Wąbrzeźna. Wszystkim tym, którzy się przyczynili do uświetnienia tych uroczystości, a mianowicie organizacjom społecznym za postawienie pięknych bram, korporacjom, bractwom kościelnym, przedstawicielom władz, dyrektorowi gimnazjum, kierownikom szkół powszechnych, siostronom zakonnym, wydawnictwu „Głosu Wąbrzeskiego” — a całej ludności za piękne udekorowanie i iluminację miasta składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. Tak samo składamy serdeczne podziękowanie PP.: Komisarzowi Pol. Państwowej Szymtkowskiemu, Powiatowemu Komendantowi P. W. i W. F. por. Szaleckiemu, St. Chwialkowskiemu, bud. miejskiemu Żyndzie i nauczycielowi gimnazjum Golikowi oraz Komendantowi Postr. Pol. Państwowej w Wąbrzeźnie Czerwińskiemu, za utrzymanie wzorowego porządku przebiegu całych uroczystości.

Starosta Powiatowy (—) Kalkstein Ks. Proboszcz Fr. Zaremba  
Burmistrz (—) Schwarz

## 1 LISTOPADA — „DNIEM UBOGICH”.

Kryzys!... Ciężkie czasy!... — oto słowa, które są dziś na wszystkich ustach — na ustach ludzi biednych i zamożnych, bogatych i cierpiących.

I choć rzeczywiście u wielu stały się one już tylko frazesem, bynajmniej jednak nie zaprzeczają prawdziwemu położeniu świata.

Czasy bowiem nasze są doprawdy ciężkie! Ten egoizm... pycha... zarozumiałość narodów... ta nędza i głód milionów... a z drugiej strony ta obojętność, nadmiar użycia i wygoda innych, te straszne kataklizmy i katastrofy dnia dzisiejszego...

Wszystko to przeraża, przyniata! Ciemności nieszczęścia ogarniają nas! A jednak!... — Wśród tych ciemności świeci światło!

Oto Kościół rzuci zniekanej ludzkości radosny nakaz miłości wzajemnej, miłości względem wszystkich prawdziwie cierpiących i potrzebujących, miłości, która, jak pisze św. Paweł, długo cierpliwą, dobrotliwą jest... wszystko okrywa... nigdy nie ustaje... — miłości — miłosierdzia.

A więc w górę serca! Sursum corda! Nie załamujmy rozpaczliwie rąk, narzekając jedynie na straszliwą nędzę moralną i materialną, wołając, że świat zły, że ludzkość dąży do przepaści!

Jest przecież sposób uzdrowienia świata, jest środek odrodzenia ludzkości! Trzeba tylko, byśmy ręce swoje wyciągnęli ku pełnieniu miłosierdzia!

Za progiem stoi zima, wołając przejmującym głosem swych mroźów i zawiei o caritasową pomoc dla bliźnich...

Za progiem stoi zima, przynosząc za sobą śmierć i męczarnie głodu, choroby, zimna dla tych tysięcy, którzy pozbawieni są chleba, odzieży, opału...

1 listopada br. — „Dzień Ubogich” — „święto ubogich” w diecezji chełmińskiej! — głoszą wszędzie napisy propagandowe.

Czy rozumiesz co to znaczy? — Czy wiesz, że to wielkie święto nas wszystkich?

Jedni bowiem w dniu tym otrzymają pokarm, odzież, pociechę, słowo miłości i pokrzepienia pełne, inni odnajdą w dniu tym dusze swoje, wzbogacą je zasługami miłosiernych, a wszystkich spręgnie złota nić miłości Chrystusowej.

„Dzień Ubogich” to ucztą wspaniała, na którą wszystkich zaprasza Chrystus.

Pamiętajmy, ażeby nie wymówił się od niej nikt, aby nikogo z nas na niej nie zabrakło.

Niech wszyscy staną do czynu, niech wszyscy w miarę możliwości spełnią caritas Chrystusową, a wtedy bądźmy pewni, że Dzień ten stanie się światem lepszego jutra!

## KRONIKA Kalendarzyk

| Data | Miesiąc  | Dzień | Św. katolic.   | Słońce |        |
|------|----------|-------|----------------|--------|--------|
|      |          |       |                | wschód | zachód |
| 1    | listopad | P.    | Wszystkich Św. | 6,32   | 16,07  |
| 2    | "        | S.    | Dzień Zadku.   | 6,34   | 16,05  |
| 3    | "        | N.    | Huberta b.     | 6,36   | 16,04  |

### PORZĄDEK NABOŻENSTW.

- W czwartek:**  
o godz. 5-ej spowiedź.  
o godz. 6,30 różaniec i suplikacje.
- W piątek:**  
o 6,30 Msza św. śpiewana do serca P. J. i kazanie (Ks. Felskowski)  
o 7,30 Msza św. śpiewana  
o 8,30 Msza św. szkolna i różaniec

## PRACUJ I OSZCZĘDZAJ...

Jedynie praca w życiu popłaca — leniwy zawsze przegrywa — praca ci drogę kłopotów skracca i w niej twa przyszłość szczęśliwa.

Skrętność, oszczędność, oto są drogi, które do celu cię wiodą — abyś się skrzepił i domu progi słoneczną umiał pogoda.

— Oszczędność twoja to miecz i zbroja nie żaluj, nie żaluj trudu — oszczędność twoja to jest ostoja tak dla jednostki, jak ludu.

Gdy już wzrośniemy w cnym dobrobycie

dźwignie się wiedza, oświata — i bardziej piękne stanie się życie, a Polska wielka, bogata.

E. Zegadłowicz

- o 9,30 Msza św. i kaz. (Ks. Felskowski)
- o 10,45 Suma z wystaw. i kaz. (Ks. Bigus)
- o 10,50 Nabożeństwo w Stanisławkach — (Ks. Zaremba)
- o 2,50 Nieszpory świąteczne, potem żałobne, kazanie i procesja na cmentarz (Ks. Zaremba)

- W sobotę:**  
od 6—8 Msze św. żałobne.  
o 8-ej wigilje — Msza św. i procesja okola kościoła i wymianki.  
o 6,50 (wieczorem) Nabożeństwo żałobne z wymiankami.

- W niedzielę:**  
o 6,50 Msza św. i kazanie (Ks. Bigus)  
o 7,30 Msza św. śpiewana  
o 8,50 Nabożeństwo szkolne (Ks. Brejski)  
o 9,30 Msza św. i kazanie (Ks. Zaremba)  
o 10,45 Suma i kazanie (Ks. Felskowski)  
o 5-ciej Nieszpory  
o 3,50 Zebranie panien różańcowych (Ks. Felskowski)

### MIŁOSIĘRZDIE

Powołując się na ogłoszenie diecezjalne w sprawie „Tygodnia Miłosierdzia” w czasie od 1—8 listopada Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo stara się zebrać jak najwięcej fundusów dla złagodzenia biedy, z powodu zbliżającej się zimy. W tym celu wzorem lat ubiegłych Stow. Pań przygotowało na zbliżający się Dzień Zaduszny żałobne chorągiewki, które nietylko w znacznej mierze przyczynią się do upiększenia grobów, ale przysporzą kilka groszy ubogim. Zatem prosimy usilnie poprzecz nasz cel przez przystrojenie grobów swoich zmarłych naszymi chorągiewkami, łącząc modlitwę z jałmużną.

Chorągiewki wcześniej nabyć można po 10 groszy w księgarniach, a w Dzień Wszystkich świętych będą panie sprzedawać przed kościołem na cmentarzu.

Równocześnie Stowarzyszenie zawiadamia obywateli miasta Wąbrzeźna, iż została wznowiona sprzedaż bonów, które wypuszczone będą w kolorach odmiennych, jak dotychczasowe, z jednolitym stemplem Stow. z wizerunkiem św. Wincentego. Bony można nabyć w składzie pp. Wojteckiej, Góralskiej i Pawleckiego, Panowie kupy będą mogli bony te wymienić w każdą środę w czasie od 10-tej do 12-tej w biurze Stowarzyszenia, znajdującego się w wikarjówce. Ażeby przyjść z pomocą biednym miejscowym uprasza się obywateli, ażeby czwartkową jałmużnę wydawali tylko w bonach, a to dlatego by zwalczać żebractwo zamiejscowe. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

## PRZED 11 LISTOPADA.

Celem ustalania programu obchodu Święta Niepodległości — zapraszam Przedstawicieli Władz, Duchowieństwa, Szkół, Prezesów organizacji społecznych na zebranie, które odbędzie się w sobotę 2 listopada o godz. 18.30 (6.30 wieczorem) w sali Rady Powiatowej (Starostwo).

(—) Schwarz, burmistrz

## „DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI”.

W Wąbrzeźnie przygotowano się do obchodu „Dnia Oszczędności” z całą starannością. — O przebiegu tego dnia podamy szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze.

Jak się dowiadujemy z okazji „Dnia Oszczędności” ozdobiono gmach tuł. Magistratu — a w godzinach wieczornych gmach będzie rzeźbiście iluminowany.

## NASTĘPNY NUMER

„Głosu Wąbrzeskiego” ukaże się w poniedziałek. Prosimy Szan. Czytelników, by w czasie wolnym propagowali pismo nasze wśród sąsiadów i znajomych. Im więcej będziemy mieć abonentów, tem bardziej możemy ulepszać nasze pismo.

## CO UJRZYMY NA SREBRNYM EKRANIE?

Dziś w czwartek i w piątek wyświetla kino „Słońce” — piękny film pt. „Syn marnotrawny”. — W sobotę i w niedzielę — ukaże się przebój „Foxy” — „Pod pałacem niebem Argentyny”. Jest to naprawdę wielki film. Zobaczymy wreszcie prawdziwych gaudzów niefałszowane senority, narodowy folklor, jakich nam dotychczas nigdy w prawdziwym świetle nie pokazano. Reżyserja, gra aktorów, muzyka, śpiew i tańce są zrozumiałe bo są stuprocentowo prawdziwe. Prawdziwy południowy film, najlepszy, jaki dotychczas ujrzyliśmy z serji filmów południowo-amerykańskich.

## BALET WĘGIERSKI.

Od niedzieli — przez kilka dni zaledwie będzie w restauracji „Hotelu pod białym Orłem” występował zespół baletu węgierskiego z repertuarem dancingowo — rewjowym. W programie m. in. „Tango — Cobra” — „Barun”, „Cowboy” — tańce japońskie i inne. Początek o godz. 19-tej Słodziwac należy się, że miłośnicy tańca podążą do restauracji Hotelu pod Orłem i będą podziwiać występy tego doskonałego zespołu.

## Z POWIATU

### ŚLUB.

KRÓL. NOWAWIES. We wtorek pobłogosławił w miejscowym kościele ks. proboszcz Bączkowski związek małżeński między p. Bronisławą Szczerbicką a p. Janem Łukiewskim z W. Pułkowa. Do licznych życzeń, jakie młoda para otrzymała przylączyła się również nasza redakcja Szczęść Boże Młodej Parze!

### KRADZIEŻ ROWERU.

KRÓL. NOWAWIES. Na szkodę badacza mięsa p. Zakrzewskiego skradziono rower i Ruskowski Janowi skradziono kilka kur i gęsi.

### KRADZIEŻ.

STANISŁAWKI. W nocy z 25 na 26 bm. niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do kuźni p. Jagły Andrzeja, z której skradli różne przedmioty.

## Kowalewo

### PIĘKNY JUBILEUSZ.

Dnia 2 listopada obchodzi miejscowe ogrodnictwo p. Pawła Bormanna — 50-lecie założenia przedsiębiorstwa. Rozwój przedsiębiorstwa postępował stale. — Szczególnie od 1 stycznia 1952 r. — kiedy po ciężkiej chorobie założyciela przedsiębiorstwa — kierownictwo ogrodnictwa przejął p. H. Bormann, datuje się wspaniały jego rozwój. Energetyczny młody fachowiec nastawia przedsiębiorstwo na wywóz. Hodowla tulipanów p. Bormanna znana jest nietylko na Pomorzu lecz także w głębi Polski. — Z okazji jubileuszu — składa Redakcja życzenia dalszego rozwoju.

## Golub

### WIECZORNE KURSY JEZYKOWE

W związku z naszą notatką, iż począwszy od miesiąca listopada br. prowadzić się będzie zimowe kursy języków francuskiego, niemieckiego i esperanciego, podajemy, że zgłoszenia na kursy te podać należy czempredzej u p. Hieronima Strzeleckiego w Golubiu, Rynek 29.

### CZYJEJŚ GODNOŚCI NIE WOLNO ZNIEWAŻAĆ.

Młeczarz EDMUND TKACZYK z Ostrowitego pewnego dnia w sierpniu br. zauważył, że właściciel mleczarni w Ostrowitem Bronisław Ziolkowski kupił od tego samego gospodarza mleko, od którego przedtem on je nabywał. Zirytowany nazwał go przy tej okazji „świnia” i „złodziejem”. Przyjmując okoliczności łagodzące wymierzył Sąd oskarżonemu karę grzywny 50 zł i zasądził go na ponoszenie kosztów postępowania i opłat sądowych, jak również na zwrot kosztów znieważonego.

## BEZPŁATNY KUPON ZNIŻKOWY dla Czytelników „Głosu Wąbrzeskiego”

Za przedłożeniem w kasie niniejszego kuponu kasa wyda 2 bilety za cenę 1,— zł. na wszystkie sceny.

Kupon ważny do poniedziałku dnia 3-go 11.

## Kącik radjowy

### SOBOTA, dnia 2 listopada

6,30 Audycja poranna. 10,30 Dziennik południowy. 12,15 Koncert małej orkiestry. 14,30 Muzyka. 15,00 Odczytanie obrazka elijęgo — Odwiedziny. 15,30 Audycja z Poznania. 16,00 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Koncert kameralny. 16,50 Skrzynka techniczna. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17,50 Najmłodsze z wielkich miast polskich — Sosnowiec. 18,00 Słuchowisko dla dzieci pt. Nurek. 18,50 Przegląd wydawnictw. 18,45 Kwintet Es-dur Mozarta. 19,00 Przegląd rolniczej prasy. 19,35 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert solistów. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,50 Widma — sceny liryczne do słów Adama Mickiewicza. 22,50 Muzyka z płyt.

### NIEDZIELA, dnia 3 listopada

9,00 Audycja poranna. 10,30 Transmisja nabożeństwa. 12,05 Przegląd teatralny. 12,15 Poranek muzyczny z Łodzi. W przerwie o godz. 15,00 fragment słuchowiskowy z dram. Noc tysiączna druga. 14,00 Odczytanie noweli pt. Kazus. 14,20 Muzyka z płyt. 15,00 Godzina rolnika. 16,00 Kukielki śląskie — obrazek dla dzieci. 16,15 Koncert orkiestry dętej. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Muzyka taneczna. 17,40 Migawki regionalne. 18,00 Utwory Sibeljusza — wykona Kosti Vehanen. 18,50 Noc Teresy — słuchowisko. 19,25 Wiadomości sportowe. 19,50 Muzyka salonowa. 19,45 Co czytać. 20,00 Koncert. 20,45 Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Wesela fala lwowska. 21,50 Nad brzegami jeziora trockiego — feljton. 22,00 W dzień św. Huberta — audycja myśliwska. 22,45 Muzyka lekka i taneczna.

### PONIEDZIAŁEK, dnia 4 listopada

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Koncert małej orkiestry P. R. 15,25 Chwilka dla kobiet. 15,50 Muzyka lekka. 16,00 Lekcja języka niemieckiego. 16,15 Koncert muzyki lekkiej ze Lwowa. 16,45 Sześć pt. Chiński serwis. 17,00 Obrazki z życia dzieci ulicy — reportaże. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Pieśni w wykonaniu Ireny Bardy i muzyka z płyt. 17,50 Pogadanka B. Winawera. 18,00 Recital Grażyny Bacewiczówny. 18,50 Zwycięstwo Polski w Zawodach Balonowych — audycja dla dzieci. 18,45 Muzyka taneczna. 19,00 Skrzynka rolnicza. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Audycja żołnierska. 20,50 Poulenc — Trio na obój, fagot i fortepian. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Chór Dana. 21,50 Współczesny Kraków literacki. 22,00 Koncert symfoniczny. 25,05 Muzyka taneczna.

## Życie towarzysztwa

— Zebranie miesięczne Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej 1914-1919 Koło Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę dnia 3 listopada br. o godz. 13-tej (1-szej) w lokalu pana Napierały. Na porządku dziennym sprawa odnaczeń niepodległościowych, oraz powzięcie uchwał co do projektu Ustawy Weterańskiej. Przybycie wszystkich druhów konieczne.

### ZARZĄD

— ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJ. R. P. POW. KOŁO WĄBRZEŹNO. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 2-iej po poł. w lokalu kol. Markuszewskiego. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

### Zarząd.

— ZEBRANIE RODZINY REZERWISTÓW odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada br. o godz. 4-tej po poł. w sali p. Szymańskiego. O liczny udział pros!

### Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom  
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

## HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

FR. SZYMAŃSKI ♦ WĄBRZEŹNO ♦ TELEFON 5

Od 3-go XI. 1935 r. rewelacyjny program dancingowo-rewjowy Na czele całego zespołu

## BALET WĘGIERSKI

Pod kierunkiem MARIJ JANISZEWSKIEJ b. primabaleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. W repertuarze najnowsze przeboje taneczne. Między innymi ostatni krzyk choreografii „TANGOCOBRA” lansowane w Paryżu na kongresie tanecznym. „BARUM”, aktualny taniec Abisynji. „COWBOY” taniec prerji. „TAŃCE JAPONSKIE”. „WALC NOCY”. ŚPIEWNO-TANECZNY OBRAZEK „ŻYCIE I OBYCZAJE UKRAINY”.

LILI SARVEY młodzieńka nad wyraz utalentowana tancerzka w swoich niezrównanych kreacjach. Doborowa orkiestra, ogólny dancng.

Początek o 7-wiecz. DYREKCJA



# KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

## K.K.O. POWIATU WĄBRZESKIEGO K.K.O.

w Wąbrzeźnie, Rynek nr. 17-tel .32

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.

**Zakres czynności:** Rachunki czekowe i oszczędnościowe (książeczki imienne, na okaziciela i za hasłem). Dyskonto: inkasa weksli. Pożyczki wekslowe i hipoteczne. Kredyty pod zastaw papierów wartościowych (lombard).

**Gwarancja wkładów** oparta jest nie tylko na własnych kapitałach K. K. O., lecz również zabezpieczona jest całym majątkiem i dochodami Związku Poręczającego.

**K. K. O.** wyposażona ustawowo w przywilej prawny i bezpieczeństwa pupilarnego, daje niewzruszoną rękojmię przyjętych na się zobowiązań.

**Książeczki oszczędnościowe K. K. O.** są przyjmowane przez państwowe, względnie komunalne władze, urzędy i zakłady jako waga przy wszelkich przetargach, jako kaucje akcyzowe i celne, jako kaucje przy zawieraniu umów, oraz jako zabezpieczenie pieniężne z innych tytułów wymagane.

**Tajemnica lokat i wkładów** ustawowo zastrzeżona. Nawet w wypadkach egzekucji sądowej wypłata należności (całkowita lub częściowa z książeczki oszczędności K. K. O.) może nastąpić tylko za jej przedstawieniem. — **Wydaje skarbonki.**



Oto środek do prania, którego używa każda dzielna gospodyni, oszczędzająca swą bieliznę.

## Persil

**PIERZE, BIELI I DEZYNFEKUJE**

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.

### Ucznia

z porządnej rodziny poszukuje

Jan Piotrowski  
mistrz piekarski  
Mestwina 4

### Sprzedam

2 gospodarstwa 34 i 36 mórg z inwentarzem lub bez i łąki z torfem  
Golomski  
Pływaczewo  
poczta Zielen



### Młody pies

połowy brązowy z szarą łapami zaginął  
Oddawca otrzyma nagrodę „Bazar” Stanisław Chwiakowski

### Młodsza

#### dziewczyna

z dobrem gotowaniem czysta i pracowita poszukiwana z dniem 1 listopada lub później.

Zgłoszenia pisemne z podaniem pensji składać w administracji „Głosu Wąbrzeskiego”

### Suche drzewo

opałowe ma do sprzedania

Tartak Parowy  
Mederskiego  
tel. nr. 40

### Buraki

#### pastewne

i dobre siano względnie konieczną kupi

Mederski  
Tartak Parowy  
tel. nr. 40

### Przyjmuję

wszelki surowiec do garbowania. Pracę oddaję fachowo

Leon Szczygielski  
Wąbrzeźno, Wolności 29  
w podwórzu



## Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wąbrzeźna (w ratuszu)

przyjmuje wkłady oszczędności,

za które ręczy kasa własnym funduszem rezerwowym i gmina miasta Wąbrzeźna całym swoim majątkiem i oprocentowuje od 4-6 1/2% rocznie

Wkłady przyjmuje się już od 1 zł

począwszy i wydaje bezpłatnie skarbonki domowe, które powinny być w każdym domu

Załatwia inkaso obcych weksli

za minimalną stawką i załatwia wszelkie czynności bankowe szybko i punktualnie.



jest firmą dbającą o zadowolenie swej Cennej Klienteli przez:

grzeczną i najprzejmniejszą obsługę dostarczanie zawsze świeżego towaru po bardzo przystępnych cenach i tylko dobrej jakości.

**CUKRY I CZEKOLADY**

HOFFMANN, HOFFMANN firma znana

Spieszmy wszyscy do HOFFMANN'A

Swiece we wszelkich wielkościach hurtownie i detalicznie po najniższej cenie.



## Węgiel górnośląski

opałowy i kowalski  
Brykiety — koks  
Drzewo opałowe

i użytkowe, materiały  
budowlane

poleca po cenach konkurencyjnych

Fa M. TALKOWSKI  
(dawn. M. Szymańska)

telefon nr. 50

Wąbrzeźno, M. Piłsudskiego

## Kilka parcel

rolniczych od 30 do 45 mg. pszennej drenowanej ziemi z zasiewami ma na sprzedaż

majątność Wielkołaka

pow. Wąbrzeźno, stacja Rychnowo

Termin 12 listopada w biurze majątku.



KINO  
dźwiękowe  
SŁOŃCE

W czwartek dnia 31 o godz. 5 i 8,15 i w święto Wszystkich Świętych o godz. 5, 7 i 9-tej

**SYN MARNOTRAWNY**

W sobotę 2 XI. o g. 5 i 8,15 i w niedzielę 3 seanse o g. 5, 7 i 9 ukaże się oszałamiający przebój Foxa.

„POD PALĄCEM NIEBEM ARGENTYNY”

W niedzielę wieczorem pierwszy występ „BALETU” w kinoteatrze  
W restauracji codziennie KONCERT — DANCING